



Pismo parafii
pw. św. Karola Boromeusza
w Poznaniu

„U Boromeusza”

Grudzień 2010 (23) nr 6



„Dzisiaj
w Betlejem...”



Słowo redakcji

I już dzisiaj czwarta niedziela Adwentu. Jak ten czas przeleciał... hmm... i Boże Narodzenie tuż, tuż. Gdy stajemy wobec tej tajemnicy naszego zbawienia jest w nas radość, że możemy mieć udział w narodzeniu Zbawiciela, widzieć Go jako niewinne dziecko, ale i potężnego władcę, który daje swą miłość do końca – aż po Krzyż. Radujemy się, że na nowo odkrywamy wielką bliskość Boga w Jezusie Chrystusie – Emmanuelu. Na czas świąt Bożego Narodzenia życzymy takiej właśnie radości oraz tego, byśmy nie zagubili głębi tych świąt przyjścia Boga w Ciele.

Wesołych Świąt!

Redakcja

Wspólnie przeżyliśmy...

Bardzo niezwykłym wydarzeniem w ostatnim czasie była dokonana u nas w parafii zbiórka żywności w ramach ogólnopoznańskiej zbiórki „Kilogram dla bezdomnych i potrzebujących” w I niedzielę Adwentu 28.11. Zebraliśmy ponad 500 kg różnych produktów, które będą wielką pomocą dla potrzebujących.

Na Roratach odwiedził nas Św. Mikołaj (6.12.), który przepisał ks. Proboszcza z działalności naszej parafii.

Dzieci z wielką radością przyjęły Św. Mikołaja, a on obdarował je cukierkami i zachęcił, by także same stały się małymi Mikołajami czyniąc dobro dla swoich najbliższych.



27.11. ks. Proboszcz przygotował dla dzieci zabawę andrzejkową. Wszyscy bawili się znakomicie.

W dniach 11 - 15.12. odbyły się rekolekcje parafialne, które prowadził ks. Przemysław Kompf – proboszcz parafii św. Mikołaja w Wierzenicy. Ksiądz Rekolekcjonista zachęcał nas do poznawania i zgłębiania księgi Pisma Świętego.





SŁOWO PROBOSZCZA

Moi Kochani!!!

W środę zakończyliśmy rekolekcje adwentowe. Był to czas zatrzymania się i zrewidowania swojego życia. Ksiądz Rekolekcjonista zachęcał nas do tego, abyśmy chwycili do ręki Słowo Boże w postaci Biblii. Próbujmy Kochani rozczytywać się i tym Słowem Bożym żyć na co dzień. Przed nami jeszcze spowiedź adwentowa, którą będziemy przeżywać w czwartek 23 grudnia w godz. od 8.30 do 10.00 i od 15.00 do 18.00 z przerwą od godz. 16.00 do godz. 16.30.

Moi Drodzy!!!

Zanim złożę życzenia pozwólcie, że serdecznie Wam podziękuję za cały rok budowania tego kościoła duchowego i materialnego. Obok pogłębiania życia sakramentalnego, w tym roku udało nam się również położyć fundament i wybudować około 8 metrów ścian kościoła. Za Wasze świadectwo wiary i za składane ofiary mówię Wielkie Bóg Zapłać.

Kochani!!!

Jako Wasz Proboszcz, wraz z moimi współpracownikami, pragnę życzyć, by Miłość, która rodzi się w osobie Jezusa Chrystusa przeniknęła każdą i każdego z Was, niech Jezus błogosławi Wam w dniach świętowania tej tajemnicy oraz w każdym dniu Nowego Roku. Błogosławionych Święt.

Zapraszam do wspólnego przeżywania Pasterki o godz. 22.00 lub o godz. 24.00 oraz świętowania Tajemnicy Bożego Narodzenia w I i II Święto.

Myślę, że zbliżający się czas odwiedzin kolędowych będzie również Boży, czyli Błogosławiony.

Wasz Proboszcz

Goście wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej.

[część druga]

Z Góry Błogosławieństw dotarliśmy do miejsca, w którym Jezus nakarmił rzesze – to miejsce cudu rozmnożenia chleba w Tabghce.

Zwiedziliśmy Jerycho, gdzie mogliśmy zobaczyć słynną sykomorę, na którą ongiś, być może, wdrapał się celnik Zacheusz, by zobaczyć Jezusa. Jednym z celów naszej pielgrzymki była też Góra Tabor – Góra Przemienienia z przepiękną Bazyliką Przemienienia Pańskiego. W palącym słońcu, z przyjemnością, wsiadaliśmy na statek, by płynąć po wodach jeziora galilejskiego. Oczami wyobraźni mogliśmy zobaczyć Jezusa wędrującego po jego wodach – kolejne wspaniałe miejsce, które sprzyjało rozmyśleniom i zadumie.

Miłym momentem była możliwość unoszenia się na falach zbiornika wodnego o największym zasoleniu na świecie – zbiornika Morza Martwego, wykorzystania choć przez chwilę jego naturalnych właściwości leczniczych i zdrowotnych. Czarne błoto łatwo rozsmarowywało się na ciele i stanowiło atrakcję tego miejsca, a nas upodabniało do „kominiarzy przy pracy”. Śmiechu było wiele.

W planie pielgrzymki znalazła się też Jordania. Przekroczenie kolejnej granicy zajęło dużo czasu ale warto było.

Zwiedziliśmy tam jedno ze starożytnych miast, Jerash, którego wielu mieszkańców było zwolennikami Jezusa. Wędrowaliśmy po jego dobrze zachowanych ruinach. Największą atrakcją w Jordanii była Petra – antyczne miasto Nabatejczyków uznawane za jeden z siedmiu cudów świata. Wrażenie robiły oryginalne, charakterystyczne budowle Petry wykute w skale.

Pielgrzymkę zakończyliśmy Drogą Krzyżową (Via Dolorosa), przemierzając uliczki Jerozolimy, niosąc krzyż podobnie jak kiedyś sam Jezus.

Żadne słowa nie są w stanie opisać naszych wrażeń i emocji, którzy mogliśmy przez 10 dni poznawać niepowtarzalne uroki Ziemi Jezusa, ziemi pełnej kontrastów, gdzie nowe miesza się ze starym, gdzie jest niezwykle ciekawie. Czuliśmy się przeniesieni kilka tysięcy lat wstecz. Zbyt wiele wzruszeń powstało w sercu każdego z nas aby je wszystkie przelać na papier. To po prostu trzeba przeżyć.

Opiekun duchowy O. Adrian ma „w rękawie” plik niespodzianek, które raz po raz „wyjmuje”, by nimi zaskoczyć. O kilku z nich wspomnieliśmy ale wielu nie zdradzimy, by nie zepsuć uroku pielgrzymowania tym, którzy wybierają się w podróż po Ziemi Świętej już w lutym. Życzymy doświadczenia całego bogactwa tego kraju. Podążajmy za dobrem!

Uczestnicy pielgrzymki

Ex libris

Pastuszkowie przybiegli do Stajenki z mlekiem, masłem, serem. Królowie przynieśli Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Jedni i drudzy nie czekali na prezenty. My po 2000 lat świętując Boże Narodzenie, obdarowujemy siebie nawzajem podarunkami, często tracąc wszelką miarę. Producenci i handlowcy liczą zyski i zacierają z zadowolenia ręce, a Najświętsza Matka Boża ręce załamuje.

Zamiast narzekać na to, radzę wybrać się do księgarni i tam poszukać ładnych i mądrych prezentów. Jest dużo dobrej literatury religijnej, m.in. beletrystyki, biografii, wspomnień, albumów malarstwa, pięknie ilustrowanych niewielkich zbiorów modlitw, książeczek dla dzieci.

Proponuję zatrzymać się dłużej nad książką Wojciecha Bonowicza „Kapelusz na wodzie – gawędy o księdzu Tischnerze”.

Polecam tę książkę przede wszystkim dla tych, którzy jej bohatera nie znają. Może być zachętą do sięgnięcia później po książki przez Niego samego napisane, do szukania ich w księgarniach lub bibliotekach. Ci, którzy Go znają, prawdopodobnie śledzą na bieżąco wszystkie książki Jego i o Nim. Jak się pozna Go, trudno Go nie kochać – tak mi się wydaje. A jednak gorczy niezrozumienia zaznał wiele, m.in. dlatego, że to co mówił bywało niewygodne tak dla niektórych polityków i działaczy wyrosłych z „Solidarności”, jak i dla niektórych ludzi Kościoła. Ks. Józef Tischner, wybitny filozof, duszpasterz i publicysta, urodził się w 1931 roku. Wkrótce ze swymi rodzicami, nauczycielami, zamieszkał w Łopusznej i z tą wsią żył się najbardziej. Został w niej pochowany po długiej, trudnej walce z nowotworem w czerwcu 2000 r.

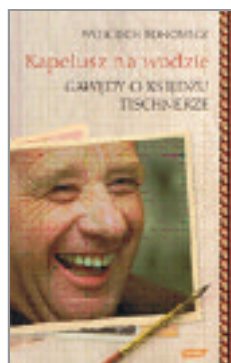
Ten mądry, dobry i obdarzony ogromnym poczuciem humoru ksiądz mówił kilkakrotnie, że gdyby mógł się urodzić jeszcze raz, to uczyłby się skakać na nartach. Jeździł zresztą i tak na nich prawie przez całe życie, w Gorcach, Tatrach i Alpach. Pierwsze narty dostał, kiedy miał 6 lat. Ale wspominał też po latach: „Byłem

wychowywany do wypełniania obowiązków. Nie było ich wiele, ale za to regularne: musiałem zwłaszcza troszczyć się o opał. Jeszcze rąbanie drzewa nie było tak uciążliwe, ale już piłowanie było cholernie nudne i wyczerpujące. To zakorzenienie w obowiązkach traktuję jednak jako wielką wartość. To uczyło przełamania egocentryzmu. Dziś dzieci często nie mają innych powinności poza nauką, czyli doskonaleniem siebie.”

Na IV roku studiów w krakowskim seminarium duchownym z ks. dr Karolem Wojtyłą miał zajęcia z etyki społecznej. Pewnego razu ks. K. Wojtyła poniechał starannie przygotowanego wykładu i zaczął mówić od siebie. Mówił, że choć dużo na tych zajęciach jest mowy o gospodarce i polityce, to nie to jest najważniejsze. Najcenniejsze jest ubóstwo. Gdzie jest ubóstwo, tam jest wolność. Powtórzył to kilka razy: gdzie jest ubóstwo, tam jest wolność!

W 1999 roku, w czasie pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, tak opisał spotkanie Jana Pawła II z chorym już bardzo ks. prof. Józefem Tischnerem biskup Jan Chrapek: „Jan Paweł II objął Tischnera i przez chwilę tak stali. Ten uścisk, to ucałowanie, przytulenie było jak uścisk dwóch olbrzymów, którzy szukają niełatwych odpowiedzi na trudne pytania, ale którzy również podpierają Kościół swoją niemocą”.

Ks. Józef Tischner znany był jako wymagający profesor filozofii, kapelan „Solidarności” i Podhalan, a nawet kaznodzieja dla przedszkolaków.



Bóg - Dzieckiem

Od czasów św. Franciszka z Asyżu w wielu włoskich domach oraz w miejscach publicznych buduje się szopki Bożonarodzeniowe. Dzieci mieszkające w Rzymie są szczególnie uprzywilejowane, ponieważ w trzecią niedzielę Adwentu mogą razem z rodzicami i nauczycielami przynieść na Plac św. Piotra figurki Dzieciątka Jezus przeznaczone do domowych i szkolnych żłóbków. Podczas modlitwy Anioł Pański Ojciec Święty błogostawi te figurki i wypowiada kilka zdań skierowanych do najmłodszych.

Zazwyczaj Ojciec Święty przy tej okazji dziękuje dzieciom za ich wierność tradycji św. Franciszka i za ich zapał w corocznej rozbudowie szopek. Jednocześnie podkreśla, że nie wystarczy tylko składać w żłóbku figurkę Dzieciątka Jezus, ale należy starać się żyć w codziennej rzeczywistości tym wszystkim, co żłóbek reprezentuje, to znaczy miłością Chrystusa, Jego pokorą i Jego ubóstwem. Ojciec Święty Benedykt XVI przypomina również, że św. Franciszek budując szopkę chciał nie tylko ukazać scenę narodzenia Jezusa, ale przede wszystkim chciał dać możliwość kontemplowania tajemnicy Bożego Narodzenia i adorowania jej, by wszyscy ludzie mogli lepiej wcielić w życie orędzie Syna Bożego, który z miłości do nas ogołocił się z wszystkim i stał się dzieckiem.

Trzeba przyznać, że Ojciec Święty zwraca się do dzieci z trudnym przesłaniem. Przecież dorosły człowiek miałby nie mały kłopot z realizacją papieskiego wezwania, a co dopiero dziecko. Dlaczego więc Benedykt XVI postępuje w ten sposób? Myli się ten, kto uważa, że Papież nie ma duszpasterskiego wyczucia i przecenia dziecięce możliwości. Przeciwnie, Ojciec Święty doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że tymi, którzy bezkrytycznie go słuchają i chcą realizować jego wskazania są przede wszystkim dzieci. Na potwierdzenie tego przekonania wystarczy przypomnieć pojawiające się w światowych mediach, z systematyczną częstotliwością, historyczne ataki na Papieża ze strony nie kogo innego jak właśnie dorosłych. W kontekście okresu liturgicznego jaki w Kościele przeżywamy warto wspomnieć o tym, co dorośli uczynili z Adwentu i Świąt Bożego Narodzenia: w przestrzeni publicznej nie ma już Adwentu, bo liczy się biznes; dlatego po Wszystkich Świętych rozpoczyna się pogoń za klientem poprzez świąteczny wystrój i kolędy; ze Świętego Mikołaja uczyniono krasnalą w czerwonej czapce, a Święta Bożego Narodzenia przedstawiane są na kartach z życzeniami poprzez motyw gwiazdki, serduszka, szyszki, butelki szampana i czterech kieliszków oraz niedźwiedzia polarnego w towarzystwie białej modelki. Pośród tego nowoczesnego stylu i źle pojętej przez dorosłych tolerancji, to właśnie dzieci zachowują chrześcijańską tradycję uczestnicząc w adwentowych roratach z lampionami w ręku i przychodząc w okresie Bożego Narodzenia na wspólne śpiewanie kolęd przy żłóbku.

Wszyscy dorośli, w których pozostało jeszcze coś z dziecięcej otwartości, są zaproszeni do przeżywania nowego roku kościelnego w myśl tegorocznego hasła, które brzmi: „W komunii z Bogiem”. Na początku tej drogi pomocą może okazać się spojrzenie na żłóbek, które odświeży naszą wiarę w to, że Bóg stał się Dzieckiem właśnie po to, aby umocnić komunie między Nim i nami. Spojrzenie na żłóbek ma nam przypomnieć, że Bóg zamieszkał pośród nas jako ktoś bardzo bliski nam wszystkim.

Zauważając Boga obok siebie mamy szansę stać się ludźmi prawdziwie szczęśliwymi, nawet jeśli ciągle doświadczamy wielorakich trudności i niepowodzeń. Każdy, kto z dziecięcą ufnością zaprosi do swojego życia rodzącego się Jezusa, nie będzie rozczarowany!

Oby dekorowanie choinek bombkami i ustawianie Bożonarodzeniowych szopek w naszych domach, nie było pustym świątecznym przyzwyczajeniem, ale wyrażało pragnienie przyjęcia do naszych serc niechcianego przez wielu ludzi nauczania Kościoła, kontynuującego misję rozpoczętą przez Jezusa, który przyszedł na świat, podobnie jak my, jako Niemowlę.

ks. Sebastian

Uwaga ksiądz, czyli odwiedziny duszpasterskie

Niebawem, zaraz po świątach, rozpoczyna się okres kolędy – czyli odwiedzin duszpasterskich w naszych domach. Kapłani pójdą od domu do domu, od drzwi do drzwi, by nieść parafianom piękną nowinę o Narodzeniu Chrystusa oraz Boże błogosławieństwo. Każde drzwi, które zostają otwarte przed kapłanem są zaproszeniem dla Chrystusa, który „zamieszkał między nami” i pragnie być ze swoim ludem.

Gdy zapukają do naszych drzwi ministranci i zapytają o kolędę możemy wówczas już zacząć oczekiwać kapłana, który już jest w pobliżu. Nie trzeba wówczas przeżywać żadnego stresu czy lęku, nie trzeba się bać, bo jest to wizyta wyrażająca troskę duszpasterzy o swoich wiernych.

Co warto przygotować?

Na pewno przyda się krzyż i lichtarze oraz przygotowane zapałki (bardzo często wierni o tym zapominają), warto także mieć naczynie z wodą święconą i kropidło (jeśli woda nie była poświęcona, to warto kapłanowi powiedzieć, by wodę poświęcił). Woda święcona chroni nasze domy przed działaniem złego ducha i złem, które może zaistnieć w naszym życiu. Przypomina nam moment Chrztu św. Na stole można także wyłożyć księgą Pisma Świętego otwartą na Ewangelii św. Łukasza - fragment mówiący o Narodzeniu Chrystusa. Dzieci i młodzież mogą mieć przygotowane zeszyty z religii lub karty pracy, by kapłan mógł zobaczyć czy i jak dziecko (młody człowiek) pracuje na lekcji religii.

Czy ksiądz pyta na kolędzie? Niech to będzie słodką tajemnicą ;)

Temat rozmowy?

Warto się zastanowić czy mamy jakieś sprawy, które chcielibyśmy omówić z księdzem. To jest niezwykle moment, w którym mamy księdza „na miejscu” i możemy ten czas na ważne tematy poświęcić.

Zachęcamy, jeśli to możliwe, by być obecnym na kolędzie, zapraszamy do uczestnictwa w tym wydarzeniu, bo to jest dobra okazja, by poznać swoich duszpasterzy i życie parafii.

Na czas Świąt życzymy wielu łask Bożych i wzrastania w miłości do Boga i drugiego człowieka.

Wolontariat w duchu Ewangelii

Chrześcijaństwo nie ogranicza się do sfery religijnej, lecz oznacza zgodny z Ewangelią sposób postępowania w każdej sferze życia: osobistej, rodzinnej i społecznej.

Chrześcijanin to nie teoretyk, ale świadek miłości Boga do człowieka. To ktoś, kto kocha, a nie tylko mówi, że kocha czy że należy kochać. Jedną z form miłości bliźniego jest wolontariat czyli bezinteresowne angażowanie się w troskę o ludzi w potrzebie. Jednak wolontariat chrześcijański wyraźnie różni się od wolontariatu humanistycznego i może dlatego nie jest promowany w dominujących mediach. Wolontariat wg zasad Ewangelii ma głębsze motywy, bo wynika z miłości Boga do człowieka, a nie tylko ze spontanicznej wrażliwości na potrzeby bliźnich.

Po drugie wolontariat chrześcijański ma głębsze cele. Nie chodzi tu tylko o nakarmienie głodnych czy opiekę nad dziećmi. Chodzi o pomaganie bliźnim w rozwoju, aż do świętości włącznie.

Po trzecie wolontariat jest na tyle chrześcijański na ile wiąże się z pogłębioną formacją w duchu Ewangelii i na ile jest owocem tejże formacji. Katechizm Kościoła Katolickiego zachęca ludzi wierzących do podjęcia odpowiedzialności za dobro wspólne ze świadomością, że największym dobrem na tej ziemi jest sam człowiek: „Dobro wspólne jest zawsze ukierunkowane na rozwój osób: od porządku osób powinien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót”. Wolontariusz chrześcijański to ktoś kto pomaga innym w trudach codziennego życia i łączy to z pomocą odkrywania obecności kochającego Boga w życiu tych potrzebujących ludzi, a więc razem z nimi się modli, by umacniać w nich nadprzyrodzoną nadzieję. Rodzice i wychowawcy powinni wyjaśniać dzieciom i młodzieży, że dla chrześcijanina troska o bliźnich nie zaczyna się od aktywności społecznej, ale „ureczywistnia się najpierw w podjęciu zadań, za które ponosi się odpowiedzialność osobistą, człowiek uczestniczy w dobru społeczności przez troskę o wychowanie w swojej rodzinie i przez sumienność w pracy” (KKK 1914). Jeśli zaangażowanie na rzecz bliźnich odbywa się kosztem więzi rodzinnych wolontariusza, kosztem obowiązków w szkole czy w pracy albo kosztem własnego rozwoju, to taki wolontariat nie jest w duchu Ewangelii. Trzeba bronić młodzież przed sytuacją, w której wolontariat staje się dla niej formą ucieczki od własnej rzeczywistości i od prawdy o sobie.

Dojrzały wolontariusz katolicki to ktoś kto wpływa na głębię człowieczeństwa, respektuje dekalog i idzie drogą błogosławieństwa w życiu osobistym, w swojej rodzinie, w szkole, w pracy zawodowej, w środowisku, w którym przebywa na co dzień. Celem wolontariatu chrześcijańskiego nie jest udowadnianie samemu sobie i innym ludziom, że jednak coś potrafię czy coś znaczę w sferze społecznej. Takie nastawienie byłoby wolontariatem pozornym, gdyż w rzeczywistości nie chodziłoby tu o pomaganie ludziom w potrzebie, ale udowadnianie sobie, że jestem porządnym chrześcijaninem.

[ciąg dalszy na stronie 10]

Jan Paweł II o Bożym Narodzeniu - Bóg narodził się dla nas

Regem venturum Dominum, venite, adoremus. „Uwielbiamy Pana i Króla, który do nas przyjdzie”. Ileż razy powtarzaliśmy te słowa przez cały okres Adwentu, wyrażając w nich oczekiwanie całej ludzkości. Człowiek, od samego początku zwrócony ku przyszłości, tęskni za Bogiem – pełnią życia. Nieustannie przyzywa Zbawiciela, który go uwolni od zła i śmierci, zaspokoi jego wrodzoną potrzebę szczęścia. Już w rajskim ogrodzie po grzechu pierworodnym Bóg Ojciec, wierny i miłosierny, zapowiedział mu przyście Zbawiciela (por. Rdz 3,15), który miał na powrót ustanowić zerwane przymierze nawiązując z człowiekiem nową więź przyjaźni, zgody i pokoju.

To radosne orędzie, powierzone synom Abrahama od czasów wyjścia z Egiptu (por. Wj 3,6-8), rozbrzmiewało przez stulecia jak okrzyk nadziei na ustach proroków Izraela, którzy w kolejnych epokach przypominali ludowi: Prope est Dominus: venite, adoremus. „Pan blisko jest: pójdźmy z pokłonem!” Pójdźmy uwielbić Boga, który nie opuszcza tych, co szukają Go szczerym sercem i starają się zachowywać Jego prawo. Przyjmijcie Jego orędzie, które pokrzepia serca strapiionych i zagubionych. Prope est Dominus: wierny odwiecznej obietnicy, Bóg Ojciec spełnia ją dziś w tajemnicy Bożego Narodzenia.

Tak, Jego obietnica, która umacnia ufne oczekiwanie niezliczonych rzesz wiernych, stała się darem w Betlejem, pośród Świętej Nocy. Przypomniała nam o tym wczorajsza liturgia mszalna: Hodie scietis quod veniet Dominus, et mane videbitis gloriam eius. „Dzisiaj poznacie, że Pan przychodzi, aby nas zbawić, a rano ujrzycie Jego chwałę”. Dzisiejszej nocy ujrzeliśmy chwałę Bożą, którą obwieszczał radosny śpiew aniołów; oddaliśmy pokłon Królowi, Panu wszechświata, wraz z pasterzami, strzegącymi swych trzód. Oczyma wiary my także ujrzeliśmy Księcia Pokoju, złożonego w żłobie, a obok Niego Maryję i Józefa, adorujących Go w milczeniu.

Wraz z zastępami aniołów i ze zdumionymi pasterzami my także śpiewaliśmy dzisiaj pełni radości: Christus natus est nobis: venite, adoremus. „Chrystus nam się narodził, pójdźmy z pokłonem”. Od betlejemskiej nocy aż po dzień dzisiejszy Narodzenie Chrystusa opiewają radosne hymny, które wyrażają czułą dobroć Boga, zasianą w ludzkich sercach. We wszystkich językach świata celebruje się uroczyste to największe i pełne pokory wydarzenie: Emmanuel, Bóg na zawsze z nami. Ileż przejmujących pieśni wiąże się z Bożym Narodzeniem w kulturze każdego narodu! Któż nie zna wzruszenia, jakie one budzą? Ich melodie pozwalają przeżyć na nowo tajemnicę Świętej Nocy; są świadectwem spotkania Ewangelii z drogami ludzkimi. Tak, Boże Narodzenie zamieszkało w sercu narodów, które zgodnie patrzą z podziwem na Betlejem.

Czyż można nie dostrzec jaskrawego kontrastu między radosnym nastrojem bożonarodzeniowych pieśni a licznymi problemami współczesności? Znamy ich niepokojące przejawy dzięki relacjom, przynoszącym codziennie przez telewizję i gazety ze wszystkich części kuli ziemskiej; są to sytuacje niezwykle bolesne, które często powstają nie bez winy człowieka, a nawet jego złej woli, podsycanej przez bratobójczą nienawiść i bezsensowną przemoc. Niech światło, promieniujące z Betlejem, uchroni nas od pokusy zniechęcenia w obliczu tak dramatycznych i wstrząsających sytuacji. Niech orędzie Bożego Narodzenia doda otuchy tym, którzy wytrwale poszukują rozwiązań dla złożonych problemów Bliskiego Wschodu zgodnie z umowami międzynarodowymi. Niech dzięki Bożemu Narodzeniu umocni się na całym świecie poparcie dla stosownych i pilnie potrzebnych działań, które położą kres produkcji zbrojeniowej i handlowi bronią, pozwolą strzec ludzkiego życia, znieść karę śmierci, uwolnić dzieci i młodzież od wszelkich form wyzysku, powstrzymać zakrwawioną dłoń tych, którzy dopuścili się ludobójstwa i zbrodni wojennych, a także poświęcić należną uwagę ochronie środowiska – zwłaszcza po ostatnich klęskach żywiołowych – aby chronić świat stworzony i godność człowieka! (...)

[Z Placu św. Piotra na Watykanie, 25 grudnia 1998 r.]

Niezwykłe fascynacje naszych parafian

Dzisiaj spoglądamy na wizerunek papieża w pelerynie czerwonej. Wizerunek ten pojawił się w kilku wydaniach znaczków Peru, Nikaragui, Chile i Korei Płd. – na kartach pocztowych.



[15] [Udostępniono z kolekcji Stanisława Kandulskiego]

[ciąg dalszy ze strony 8]

Dorośli wyrządzają krzywdę dzieciom i młodzieży wtedy, gdy wykorzystują ich do pracy społecznej, a zaniedbują ich formację.

Wolontariat bez formacji utrudnia ich rozwój osobisty, a pomaganie innym ludziom ogranicza się tylko do zadbania o jakieś doraźne potrzeby, zamienia się wtedy w pusty aktywizm społeczny. Wolontariat uczniów Jezusa nie jest jakimś modnym dodatkiem do chrześcijaństwa, ale owocem pogłębionej formacji.

Wolontariusz katolicki to świadek Chrystusa, a nie jedynie dobrze wyszkolony działacz. Strzeżmy się obydwu skrajności: oddzielenia miłości Boga od miłości bliźniego, ale też przekonania, że można kochać bliźniego nawet za cenę czasu na umacnianie przyjaźni z Bogiem czy za cenę pracy nad własnym charakterem. Wolontariat chrześcijański to możliwość wcielenia w życie przykazania miłości bliźniego pod warunkiem, że całe życie będzie zakorzenione w miłości Boga. Nasza parafia cieszy się służbą wielu wolontariuszy, którzy dają czas i siły naszym potrzebującym Parafianom, starając się łączyć pracę z modlitwą.

Ważne informacje:

Msze św. w kaplicy

Niedziele:

- godz. 8.00
- godz. 9.30
- godz. 11.00 dla dzieci
- godz. 12.15
- godz. 18.00
- godz. 19.30 dla młodzieży i studentów

Dni powszednie:

- godz. 8.00
- godz. 18.00

Spowiedź św.

pół godziny przed każdą Mszą św.

Biuro parafialne jest czynne:

poniedziałek i środa od 16.30 do 17.30

piątek od 8.30 do 10.00.

Kontakt z parafią:

Parafia pw. św. Karola Boromeusza

os. Pod Lipami 100

61-638 Poznań

Tel. 662 589 800

e-mail: biuro@boromeusz.pl

www.boromeusz.pl

W najbliższym czasie...

Roraty jeszcze w tym tygodniu:

Dla dorosłych i młodzieży od poniedziałku do czwartku o godz. 6.30.

Dla dzieci od poniedziałku do czwartku o godz. 18.00.

Katecheza dla I klasy szkoły podstawowej (2 wtorek miesiąca)

spotkanie 11.01.2011 r. o godz. 17.00.

Katecheza dla II klasy szkoły podstawowej (2 czwartek miesiąca)

spotkanie 13.01.2011 r. o godz. 17.00.

Spowiedź adwentowa w czwartek 23 grudnia od godz. 8.30 do 10.00 i od 15.00 do 18.00 z przerwą od godz. 16.00 do 16.30.

Pasterka w naszej parafii o godz. 22.00 i 24.00.

Msze św. I i II święto o godz. 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 18.00 i 19.30.

KALENDARIUM ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA:

25 grudnia – Boże Narodzenie

26 grudnia – św. Szczepana, diakona, pierwszego męczennika (+36)

27 grudnia – św. Jana Apostoła i Ewangelisty

28 grudnia – św. Młodzianków, męczenników

Niedziela w oktawie Bożego Narodzenia – Najświętszej Rodziny

31 grudnia – św. Sylwestra I, papieża (+335), zakończenie roku o godz. 17.00

1 stycznia – Nowy Rok - Uroczystość Bożej Rodzicielki

6 stycznia – Objawienie Pańskie tzw. Święto Trzech Króli. Msze św. o godz. 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 18.00 i 19.30.

6.01. o godz. 16.00- **jasełka** przygotowane przez dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych.

Spotkanie dla dzieci I-komunijnych przy żłóbku - 9.01. o godz.16.00.

16.01. o godz. 16.00 spotkanie grupy Jana Pawła II w kawiarence parafialnej na temat: „Rodzina była zawsze pod szczególną opieką Jana Pawła II - przykłady i nauka”.

Gazetka powstaje przy współpracy ludzi dobrej woli. Możesz do nich dołączyć.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt z redakcją:

Parafia pw. św. Karola Boromeusza, os. Pod Lipami 100, 61-638 Poznań,
biuro parafialne - ks. Szczepan, www.boromeusz.pl lub szczepan555@interia.pl

Dla naszych kochanych



Aniołków

i nie tylko....

Witamy naszych Milusińskich!!!

„Dzisiaj w Betlejem wesola nowina...”
tę i inne kolędy będziemy śpiewać w domu,
w kościele i w szkole, bo nadszedł
upragniony i wyczekiwany przez wszystkich
czas Bożego Narodzenia. Radość z narodzin
Pana Jezusa wyrazimy przychodząc
do żłóbka, uczestnicząc w jasełkach
i okazując sobie nawzajem dużo ciepła,
serdeczności i miłości.



Życzymy Wam Zdrowych i Wesółych Świąt
oraz Błogosławieństwa Bożego w Nowym
2011 Roku. Do zobaczenia w naszym
parafialnym Betlejem, w którym codziennie
Pan Jezus rodzi się w naszych sercach kiedy
Go przyjmujemy z miłością.

A teraz „Kolędy Agnisi”...
a może Ty ułożysz swoją kolędę
dla Pana Jezusa?

Kolędy Agnisi

*Zamknij Jezusie oczęta
kruchy Obłoczku Niebieski
Aga już niesie kolebkę
kolędę zaśpiewa znów rzewnie*

*Lulajże Jezuniu
lulajże Mały Człowieczku
poprawię Tobie poduszki
nałożę kocyk na nóżki*

*Grzechotkę podam różową
może niebieską pozwolisz
wszystkie ci oddam kolory
i jeszcze misiek pluszowy*

*Smoczek, lizaczką podam
z choinki zdejmę pierniczek
wszystkim się z Tobą podzielę
nawet najmniejszą słodyczą*

*Lulajże w mojej kolebce
lulajże w sercu moim
Aga kolędy wciąż śpiewa
a oczką jej usypiają*

*Płynie kolęda w Noc Świętą
serca do serca się tuli
lulajże Boża Dziecinko
lulajże luli luli...*

(La Chera)

